Nr. 228. Kraków, dnia 6 Października — Sroda. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku: — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . **5** złr. — ct.
z odnoszeniem do domu . . . . **5** złr. **90** ct.
w państwie austryackiem . . . . **6** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **7** złr. — ct.

miesięcznie zaś:

W miejscu . . . **1** złr. **80** ct.
z odnoszeniem do domu . . . . **2** złr. **10** ct.
w państwie austryackiem . . . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Głosy dzienników o odpowiedzi Tiszy.

Odpowiedź p. Tiszy na interpelacye węgierskie jest obecnie tematem rozpraw i uwag w dziennikach całej Europy. Dzienniki niemieckie są z niej zadowolone głównie za zapewnienie, iż przymierze między Austro-Węgrami a Niemcami pozostało na dawnej podstawie. Z tego wysnuwają ten wniosek, że zawikłania bułgarskie dadzą się załatwić pokojowo.— *Nordd. Allg. Ztg.* nie wypowiedziała jeszcze swego zdania, widocznie nie otrzymała dotąd żadnych wskazówek. Drugi półurzędowy dziennik, *Post*, robi tylko tę uwagę, ze doniosłości odpowiedzi Tiszy nie da się jeszcze ocenić, tymczasem należy się spodziewać, iż będzie mieć ten dobry skutek, iż ułatwi interesowanym mocarstwom prawidłowy kierunek całej akcyi, a tem samem przyspieszy pokojowe załatwienie przesilenia.

Dla dzienników rosyjskich, szczególnie dla *Mosk. Wiedm.* najważniejszym jest ten ustęp, w którym p. Tisza zapewnił, że nie ma żadnej umowy co do rzekomego podziału sfer działania na półwyspie bałkańskim między Rosyę a Austro-Węgry, albowiem snują z tego wniosek, iż Rosya nie jest niczem skrępowaną i może działać swobodnie nietylko w Bułgaryi, ale i w Serbii i całej południowej Sławiańszczyznie. Już teraz zapowiadają one, że króla Milana czeka wkrótce taki sam los, jaki spotkał ks. Aleksandra, a w Serbii i krajach, które niegdyś należały do rzeczypospolitej weneckiej, to jest w Dalmacyi, rozumie się z Bośnią i Hercegowiną, zapanuje ks. Czarnogórski.

Z dzienników francuskich *Journal des Debats* sądzi, że mowie p. Tiszy nie należy przypisywać żadnego większego znaczenia. *Justice* znowu wysnuł z mowy Tiszy ten wniosek, że Niemcy nie porzucą swego najbliższego sprzymierzeńca na pastwę Rosyi; ale zresztą pozostaną neutralnemi, podczas gdy Anglia da pomoc Austryi.

Dziennik *Matin* chwali w mowie Tiszy jasność, która nie dopuszcza żadnej wątpliwości co do zamierzonego przez Austro-Węgry zachowania się wobec sprawy bułgarskiej. Wskazuje ona tendencyę, którą także Włochy podzielają, aby się wycofać ze związku trójcesarskiego. Jednak oświadczenia Tiszy są teraz spóźnione. Gdyby ks. Aleksander poznał był zawczasu dążenia Austro-Węgier, toby nie był tak skorym do ustąpienia Rosyi.

Z Rzymu donoszą, że oświadczenia Tiszy wywołały tam zupełne zadowolenie, bo zawierają taki sam program, jaki Włochy sobie oddawna postawiły. Jeszcze Manzini powtarzał kilkakrotnie, że najlepszem i najpewniejszem załatwieniem kwestyi wschodniej jest utworzenie samoistnych państw na półwyspie bałkańskim. Że obecny kierownik włoskich spraw zagranicznych podziela tę zasadę, pokazuje się między innemi z depeszy hr. Robilanta do ks. Aleksandra, w której przyznaje W. Porcie prawo do zaprotestowania przeciw zerwaniu traktatu berlińskiego. — Austro-Węgry mają zatem we Włoszech gorącego i niezawodnego przyjaciela przy rzetelnem wykonywaniu polityki, określonej przez Tiszę.

Z angielskich dzienników *Morning-Post* pisze z powodu mowy Tiszy, że wojna jest nieodzowną, jeżeli ks. Bismark pozostanie neutralnym. Najbliższa przyszłość Europy rozstrzygnie się w Berlinie. Przewidując tę przyszłość Anglia zawczasu rozlicza się ze swemi siłami, jakie może mieć do dyspozycyi w tej najstraszniejszej wojnie tego stulecia, na jaką się zanosi. Jeżeli ks. Bismark wesprze Austryę, wówczas lojalne współdziałanie Anglii jest pewne.

Na to ministeryalny *Fremdenblatt* robi uwagi: „Dziennik angielski w rozumowaniu swojem wyszedł z mylnego założenia, bo nikt w Europie, ani w Berlinie, ani w Wiedniu, ani w Petersburgu nie życzy sobie wojny. Wywody p. Tiszy, kładące szczególny nacisk na traktaty, nie zawierały przecież nic nowego, a najmniej coś takiego, coby mogło niepokoić. Wprawdzie wspomniano tam o zawiłości spraw, jednak z wyraźnem odwołaniem się do pokojowego załatwienia. Dlatego rozchodzi się o to, aby znaleźć odpowiednie środki, prowadzące do tego celu, ale nie o układanie planów kooperacyi wojennej“.

Przytoczony powyżej ustęp z ministeryalnego dziennika angielskiego z *Morning-Post* przyznaje ks. Bismarkowi nader zaszczytną rolę najwyższego sędziego i rozjemcy w Europie, poniekąd nawet rolę dyktatora, od którego woli zależy pokój i wojna. Mniej-więcej w podobny sposób wyrażają się i inne dzienniki nawet niemieckie twierdząc, że w przymierzu trójcesarskim postanowiono wszelkie ewentualne nieporozumienia między Austryą a Rosyą, wynikające ze stosunku tych dwu mocarstw do kwestyi wschodniej — załatwiać drogą kompromisów, a ks. Bismark jest właśnie owym rozjemcą, którego zadaniem jest łagodzić obie strony, skłaniać do wzajemnych ustępstw i w ten sposób zapobiegać wojnie.

Na to przy sposobności uwag swoich nad mową Tiszy odpowiada berlińska *Nat. Ztg.*, że tego urzędu rozjemczego wypiera się właśnie najbardziej sam odpowiedzialny kierownik zagranicznej polityki niemieckiej. A dalej pisze: Nie jest to w mocy Niemiec, ani nie jest ich zadaniem, dyktować prawa Europie i stawać pośrodku wszelkich zawikłań europejskich. Pomimo to nie potrzebują Niemcy bynajmniej ukrywać się ze swem zdaniem o postępowaniu innych państw, a podstęp, niegodziwość i przemoc nazywać po imieniu.

Przytoczyliśmy powyżej zdanie ministeryalnego wiedeńskiego *Fremdenblattu*, dające wskazówkę, jak należy rozumieć mowę Tiszy. Inny dziennik wiedeński mający również styczność ze sprawami rządowemi, mianowicie stara *Presse*, widocznie znając już z telegramów wrażenie mowy Tiszy na dziennikarstwo rosyjskie, mianowicie tego ustępu, który mówi, że celem polityki austro-węgierskiej na półwyspie bałkańskim jest popieranie tamtejszych ludów w dążeniu do samoistności, pisze uspakajająco, że to popieranie pozostanie w granicach traktatu berlińskiego. „Rozumie się, że to uznanie i popieranie samoistności państw bałkańskich nie może być wyłącznie akademickiem albo tylko moralnem; przeciwnie powinno być czynnem u tych państw, które przystąpią do monarchii austro-węgierskiej lojalnie i po przyjacielsku.“ Następnie ten dziennik uznaje, że takie postępowanie będzie bardzo trudnem, zwłaszcza wobec ciągłych ekspansywnych dążeń narodów bałkańskich oraz wobec zręczności, dawnej dokładnej znajomości stosunków i zapobiegliwości, jaką się odznacza Rosya. Mimo to nie radzi Austryi iść za przykładem Rosyi, której cechą charakterystyczną jest „zapamiętała chuć zaborcza, upatrująca całą mądrość polityczną w zdobyczach terytoryalnych i w bezpośredniem samowładnem panowaniu, nie zważająca na to, czy cena zdobyczy jest w należytym stosunku ż poniesioemi ofiarami. Pod tym względem wystarczy porównać zakres działania i wpływu Rosyi na półwysep bałkański na początku tego stulecia z dzisiejszym, aby się przekonać, że wpływ rosyjski był zawsze raczej ekspansywny, niż intensywny i że dlatego skazany jest na ciągłe ubywanie. Misya Kaulbarsa dowodzi, że Rosya trwa przy swej tradycyjnej polityce; ale właśnie dlatego chwilowe powodzenia Rosyi po obu stronach Bałkanu nie zaimponują nam na długo; wrażenie ich może być chwilowo przygnębiającem, ale właściwy wpływ bywał i będzie zawsze dla tych narodów nieznośnie przykrym i dlatego i w Bułgaryi nie potrwa długo.“

Statut dla zdrojowisk krajowych.

(Dalszy ciąg.)

III.

Zdrojowiska nasze, jak z powyższego wywodu wynika, nie mają dostatecznej opieki ustawodawczej i administracyjnej. Ani stosunki prawne i policyjne, ani techniczne i sanitarne nie czynią zadość warunkom rozwoju zakładów kąpielowych, tudzież potrzebom i wymaganiom gości zdrojowych.

Dotychczas traktowano u nas zakłady zdrojowo-kąpielowe ze stanowiska wyłącznie lekarskiego i to właśnie jest powodem, iż władze ustawodawcze i administracyjne mało się niemi zajmowały, lub zgoła nie opiekowały się, gdyż zakłady lecznicze w ogóle i instytucye sanitarne nie cieszą się u nas uznaniem, bośmy nie poznali wartości ekonomicznej życia ludzkiego i znaczenia owego potężnego kapitału narodowego, który nazywa się życiem zdrowem, jędrnem i produkcyjnem.

Uznanie użyteczności i interesu publicznego, przywiązanego do zdrojów wód lekarskich sięga rzymskiej epoki. Z biegiem czasu użycie wód mineralnych wciąż się wzmagało i w początkach bieżącego stulecia doszło do ogromnych rozmiarów, skutkiem czego niezmiernie wzrosło znaczenie i ważność zdrojów leczniczych i zakładów zdrojowo-kąpielowych pod względem lekarskim, humanitarnym a przedewszystkim naukowo-ekonomicznym. Krocie tysięcy osób zbierało się każdego roku w zdrojowiskach ze wszystkich stron świata dla odpoczynku na świeżem powietrzu, dla ulgi w cierpieniach lub w celu wyleczenia się z chronicznych chorób. Potężna ta liczba gości zdrojowych zwróciła na zakłady kąpielowe uwagę rządów, obowiązanych do pielęgnowania zdrowia ludności wszelkimi rozporządzalnemi środkami. Używanie wód lekarskich przynosiło jednocześnie znaczne korzyści ekonomiczne. Zdrowi i chorzy przywozili do zdrojowisk zasoby pieniężne, które rozlane po kraju podnosiły dobrobyt mieszkańców i wzmagały narodowe bogactwo. Niedarmo mawiali starożytni: *Aquae condunt urbes!* I w rzeczy samej z najdzikszej okolicy, z zapadłej gdzieś miejscowości, z lichego pustkowia powstają zamożne osady i bogato ożywione okolice, jeżeli w nich tryszczą lecznicze zdroje. Jeżeli więc uwzględnimy korzyści materyalne, wynikające z użycia wód lekarskich, mianowicie szybki wzrost miejscowości zdroje posiadających, dochody z sprzedaży wód i łazienek, opłaty zdrojowe, zyski z przebywania gości w kąpielach przez czas dłuższy w okolicach całkiem niemal dzikich, pozbawionych wszelkich dochodów z roli i wszelkiego produkcyjnego zarobkowania, to przyznać musimy jak wielkiem źródłem dochodów a więc czynnikiem bogactwa narodowego są zdrojowiska. O ile zaś zakłady zdrojowe są dźwignią dobrobytu dosyć przytoczyć, iż sam Neuenahr rozsyła ze zdroju Apolinaris 9 milionów flaszek, co przedstawia wartość 2.250.000 złr., Giesshübl-Puchstein około 3 miliony wartujące 750.000 złr., Krondorf wreszcie $1^1/_2$ miliona flaszek wartości 375.000 złr. Szczegół ten posłużyć może za przykład jak wielki kapitał reprezentować mogą zdrojowiska galicyjskie, między któremi znajduje się jedno, co przewyższa przytoczone tutaj najsłynniejsze szczawy alkalowe.

Cechy leczniczej zdrojowiskom i kąpieliskom nikt nie odmawia, lecz trudno je wyłącznie traktować ze stanowiska lekarskiego, gdyż będąc zakładami leczniczemi są zarazem z natury rzeczy przedsiębiorstwami przemysłowemi. Te dwa względy zdrowotny i ekonomiczny dostatecznie uzasadniają potrzeby ochrony i opieki państwowej przez przyznanie zdrojowiskom cechy użyteczności publicznej. Zasada ta urzędownie poraz pierwszy uznaną została w r. 1836 przez komisyę budżetową francuskiej Izby deputowanych, która zażądała od ministerstwa ustawy ochraniającej zdrojowiska i kąpieliska od agresyi interesów prywatnych. Rząd zadośćuczynił temu wezwaniu Izby przedstawiając w r. 1837 projekt do ustawy przyznającej zdrojowiskom cechę użyteczności publicznej, a przez to samo nadającej im pewne przywileje i ochronę.

Dziś zdrojowiska większą jeszcze odgrywają rolę w ekonomicznem życiu ludów niż dawniej, a śmiało można powiedzieć, iż w przyszłości świetne przed niemi otwierają się widoki.

Wzrost cywilizacyi, a raczej nieracyonalna kultura, niedole społeczno-ekonomiczne, nieustanne walki narodowe i polityczne, formalistyka towarzyska, nagły wzrost przemysłu i handlu, a stąd coraz większe gromadzenie się ludzi po miastach wytworzyły szereg nowoczesnych szkodliwości, które fatalnie wpływają na fizyologiczną dolę spółczesnych pokoleń. Wszystkie one są zarazem przyczyną i następstwem walki o byt, staczanej na wszelkich polach społeczno-ekonomicznego życia, walki bolesnej wprawdzie ale dla postępu koniecznej, z niej bowiem zwycięzcami wychodzą najdzielniejsi fizycznie, najbardziej inteligentni. Ten niekrwawy na pozór bój odbywa się kosztem naszej krwi i nerwów — ofiarą życia. Skutkiem szybkiego zużycia materyi, owej iściny naszej, tudzież sił międzycząsteczkowych wytworzyła się i wciąż dalej rozwija się w spółczesnych pokoleniach ogólna wątłość, słabowitość, upośledzenie ogólnego odżywiania, ogólne schorzenie, powszechna niemoc nerwowa, owa wygórowana wrażliwość układu nerwowego powstała z nerwowego znużenia. Fizyczne zwątlenie i znużenie szczególniej sprzyja rozkładowej pracy ożywionych jadów chorobotwórczych, na takiem podłożu z łatwością powstają zboczenia rozmaitych czynności ustroju, a więc choroby chroniczne, zwłaszcza cały szereg przewlekłych zboczeń w odżywianiu i przemianie materyi, będących źródłem fizycznej i moralnej degeneracyi.

Głód czy nędza fizyologiczna wywołała powszechną dążność do opuszczania miast w porze letniej, prąd niczem niepowstrzymany i z każdym dniem potęgujący się, nawrót społeczeństwa do przyrody, do naturalnego trybu życia, usuwanie się z pod dolegliwości kultury w celu naprawienia szkód fizycznych, wyrządzonych organizmowi ludzkiemu przez nowe formy społecznego życia. Stąd wszelkie urządzenia służące do odnowy naszego ciała, jego mięśni, soków i nerwów, przynajmniej podczas letniej pory, mają dziś niezwykłą społeczno-ekonomiczną doniosłość, zaczem idzie, że zdrojowiska i uzdrowiska stały się instytucyami publicznego dobra, bez których społeczeństwa obejść się nie mogą.

Z drugiej znowu strony pod wpływem kierunku przyczynowo-biologicznego, leczenia przyrodnicze (leczenia dyetetyczno-higieniczne, powietrzne, wodolecznicze i zdrojowo-kąpielowe) schorzeń i chorób przewlekłych doszły w medycynie do niebywałego dotąd znaczenia.

Pod wpływem dwóch tych prądów powstają setki nowych zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych, dawniej znane szybko się rozwijają, za czem idzie coraz większe ich znaczenie, jako źródła narodowego bogactwa. Za przykład służyć może wzgórzysta Turyngia, rozłożona u podnóża gór Smereczańskich, Lasu Frankońskiego i Turyńskiego, która w ciągu ostatnich lat pięciu zamieniła się w jedno jakby uzdrowisko. Dawniejszy przemysł zdrojowy, polegający na sprzedaży wód mineralnych i produktów zdrojowych, rozszerzył znacznie skutkiem tego swe granice, obejmując sobą nowe gałęzie produkcyi i zarobkowania, przedewszystkiem hotelarstwo (*Hotelwesen*), zastosowane do potrzeb osób schorzałych i chorych a oparte na higienicznej technice. Ten nowy przemysł turystyczno-leczniczy sprowadza miliony do niektórych nieurodzajnych krajów górskich, a dla Szwajcaryi stał się głównem źródłem dobrobytu.

Rządy wszystkich krajów baczną zwracają obecnie uwagę na ten ruch zdrojowo-leczniczy i turystyczny i gdzie potrzeba biorą ów nowy przemysł w możną opiekę w celu ujęcia go w pewną formę, którąby ułatwiała wzrost dobrobytu z jednej strony, a z drugiej zapewniała osobom pragnącym wypoczynku, schorzałym lub chorym możliwe wygody i warunki zdrowotno-lecznicze. W ten sposób postępują Niemcy i Węgry, a za nimi poszła Rosya, która w ubiegłym roku gorliwie zajęła się sprawą znakomitych swoich zdrojowisk i kąpielisk na Kaukazie i w Krymie. Czynność tę rozpoczęło ministerstwo dóbr państwa (tyle znaczy co ministerstwo kultury krajowej) od wydania w roku bieżącym ustawy o ochronie zdrojów leczniczych. (C. d. n.)

II. Zjazd Techników polskich.

Lwów, 4 października.

Po plenarnem posiedzeniu, z którego w liście wczorajszym zdałem sprawę, udali się goście do Kasyna miejskiego na wspólny obiad, w którym wzięło udział także wielu miejscowych uczestników. Po obiedzie zwiedzano gmach sejmowy, między godz. 3 a 4.

O godz. 4, według programu, udali się uczestnicy Zjazdu w kilkunastu powozach i licznych dorożkach na Wysoki Zamek, zkąd pieszo udać się mieli na Kopiec unii lubelskiej. Nasyciwszy się wspaniałym a rozległym widokiem z miejsca zwanego „cyplem“ przy odgłosie muzyki „Harmonii“ podążyli na szczyt Kopca, gdzie niedługo zabawić mogli, z powodu silnego wiatru. Zeszedłszy na dół, uczestnicy Zjazdu udali się do wielkiej sali w pawilonie restauracyjnym, w której zastali stoły zastawione obfitem jadłem „na zimno“, owoce i t. d. Czynny i energiczny komitet gospodarczy zapraszał serdecznie „na małą przekąskę“. Nie brakło również piwa i herbaty. Kilka pań (żony uczestników) zaproszono do pierwszego stołu — a między niemi zasiadł weteran, czcigodny p. Darowski Mieczysław, — prezes Zjazdu p. Sporny, pp. Urbanowski, Kossuth itd. Przed salą na dworze przygrywała kapela „Harmonii“ utwory narodowe — i serdeczna pogadanka rozpoczęła się. Na wezwanie gospodarzy uciszono się, a p. Napoleon Urbanowski wyliczywszy zasługi dr. Franciszka Smolki, żałował że wyższe obowiązki nie dozwoliły, aby przybyli z innych prowincyj pol-

OSTATNIE DNI PANOWANIA KSIĘCIA ALEKSANDRA BUŁGARSKIEGO.

(Z notatek korespondenta).

4 (Ciąg dalszy.)

Minęliśmy, nie zatrzymując się, Petrohan, Klisurę i dopiero w Kutłowicy około 7 godziny rano, stanęliśmy dla dłuższego popasu.

Przed *hanem*, przy stole, *uprawitiel* i kilku widocznie zamożniejszych mieszczan siedziało przy kawie.

Rozmawiali po cichu i mieli bardzo zafrasowane miny, — widocznie chcieli nas pytać o nowiny ze Sofii, ale nie śmieli. — W ogóle takie usposobienie panowało w całej Bułgaryi, że nikt nie śmiał mówić o tem, co się dzieje. Kraj cały robił wrażenie domu, w którym leży umarły — i istotnie umarła bułgarska cześć i swoboda.

* * *

Do Łomu, czyli Łom-Palanki przyjechaliśmy około 6 wieczorem. Po oczyszczeniu się z pyłu, poszliśmy do restauracyi.

Dużo osób czekało na jutrzejszy statek, ponieważ dopiero od rana tego dnia wypuszczano podróżnych z granic Bułgaryi. Pełno też było w restauracyi, — szumnie nazwanej *Belle-vue*, a nad samym Dunajem położonej. Ale nikt głośno słowa nie wymówił, ani nawet widelcem o talerz silniej nie stuknął. Było to męczące, jakby duszna jaka, ciężka atmosfera zawisła nad tem towarzystwem.

Gdym po wieczerzy usiadł z cygarem na tarasie i patrzył bezmyślnie na rumuński brzeg . . . ktoś dotknął mnie lekko. Obejrzałem się: był to kapitan *Z.*, komendant Łom-Palanki.

— Pan ze Sofii przyjechał? — zapytał.

— Tak jest, kapitanie.

— Co słychac?...

— Pan pewno lepiej odemnie wiesz.

— Właśnie, że ja nic nie wiem. Co chwila nowy rząd.... Ileż zmartwień!... Od czasu pierwszego telegramu z Sofii, jeszcze nie spałem; jestem tak zdenerwowany, że gdy kto mocniej stuknie, cały drgam mimowolnie... Źle! źle! biada nam!

— Chciało się wam Rosyi, będziecie ją mieć!.. Księcia przecie nie boicie się chyba? Może go już junkry gdzie bagnetami zakłuli...

— To nie prawda. Książę pojechał do Rumunii.... Ale co najgorsze, że podobno Tirnowa i Widdin urządzają kontrrewolucyę... Nie wiem jeszcze nic pewnego, ale to straszne! straszne!

— Więc to dla pana straszne, że są ludzie, którzy chcą waszą skalaną cześć ratować? którzy chcą waszym pohańbionym sztandarom dać możebność rehabilitacyi? Doprawdy, tego nie rozumiem!

— Wy zawsze idealiści, Polacy.

— Wy zaś zanadto wielcy realiści, jak na oficerów! Armia bez honoru, to stado bydła: tym stadem dzisiaj wasza armia! spytajcie się russkich: im to na rękę, coście zrobili, ale oni to samo powiedzą co ja... i będą wami pogardzać.

— No, a co robić?...

— Spytajcie się sumienia, a nie mnie!

Tymczasem podszedł ku nam drugi kapitan *X*, który miał nazajutrz statkiem jechać do Widdynia.

Kapitan Z. przedstawił mi go.

— Czy pan co nie wie, co na to mówią mocarstwa? — spytał p. X.

— Nie wiem, ale się domyślam: mówią, że w armii bułgarskiej był tylko jeden oficer . . . a tym był książę... dziś nie ma żadnego.

— Tak, to łatwo gadać! ale ta polityka angielska, którą prowadził książę, do zguby nas prowadziła.

— Toś pan świeżo czytał *Nowoje Wremia?*

— Nie... ale...

— Ale... zrób mi pan przyjemność i powiedz mi pan jedno tylko nieszczęście, jakie spadło na Bułgaryę z powodu „angielskiej polityki“: daję panu pół godziny do namysłu.

— No tak, to trudno, ale zawsze to nie dobrze, żeby tu prowadzić angielską politykę.

— Trudno mi się domyślić, po tem, co pan mówisz, co pan właściwie rozumiesz pod „angielską polityką“. Może to angielskie siodło, albo angielska uprzęż?...

— Pan sobie żartuje, aleć przecie słowiańska polityka....

— Czy może Anglicy sprzeciwiali się unii Rumelii z Bułgaryą? czy, gdyby nie protest Rosyi, unia by się nie dała przeprowadzić ostatecznie? czy, gdyby nie opozycya Rosyi, nie możnaby zrobić Bułgaryi niezależnem państwem jak Rumunia i Serbia? Może podług pana to Anglia przeszkadza?.. A czy to nie jest przeciwne słowiańskiej polityce, aby słowiańskiemu narodowi stawiać na każdym kroku niezwalczone przeszkody do jego samoistnego rozwoju?... Jesteście zaprawdę... albo ślepi, albo...

Wtem ktoś huknął pięścią w stół, aż kufle podskoczyły.

— Przekupieni! podlcy! — krzyknął jakiś po cywilnemu ubrany młody mężczyzna z czarną brodą, — kto im dał prawo, tym zbrodniarzom, podnosić rękę na księcia, którego naród wybrał? Wieszać tych łajdaków! zdrajców! Oni cały naród zhańbili i oddają pod knut moskiewski! Konstytucya? konstytucyą będą teraz kozacy... Zamordowaliście swobodę Bułgaryi! zdrajcy! kajdaniarze!!

Tu wpadł w wściekłość i zaczął wołać na swojego chłopca:

— Dawaj mi tu karabin! ja ich tu urządzę tych oficerków!

Wypróżniło się w mgnieniu oka w około.

Podszedłem do tego pana i rzekłem:

— Junak! junak! pierwszy Bułgar, którego widzę!...

— Zobaczysz pan jutro więcej, *Boga mi!* . . . Bij, morduj zdrajców!! . . . .

Naokoło nas była cisza, księżyc obojętnie przeglądał się w falach Dunaju, a na pobliskiej Dżamii, *muezzin* tęsknym głosem wołał: *Ałłah, Ałłah, Mohamed Resullaaah*....

II.

KONTRREWOLUCYA.

We czwartek, dnia 26 sierpnia, o 4 rano, był w Łom-Palance ruch niesłychany na stacyi parowców. Tłumy Turków i Bułgarów i tak zwanych tutaj *Franków*, oczekiwały z niecierpliwością na statek, mający przybyć do Łomu o wpół do szóstej, aby o szóstej popłynąć w górę, do Widdynia, Turn-Sewerinu i t. d. Każdy cisnął się jak mógł najbliżej pomostu, aby być pierwszym przy wsiadaniu na statek, gdyż anarchia panująca w Bułgaryi, nie bardzo zapewniała bezpieczeństwo i wszyscy radzi byli jak najprędzej ten kraj pożegnać.

Statek przyszedł o dwie godziny później, niż to zapowiadał rozkład jazdy. Pomimo to, nie było słychać pomiędzy Turkami i Bułgarami żadnych narzekań, — gdy tymczasem my, „europejczycy“, piorunowaliśmy na czem świat stoi na *Donau-Dampfschifffarts-Gesellschaft*, które każe sobie słono płacić, a lekceważy podróżnych. Mieszkańcy Wschodu, przywykli tracić 5 lub 6 razy tyle czasu na przebycie stu kilometrów, aniżeli my w właściwej Europie, niezbyt są czuli na 2 lub 3 godziny opóźnienia.

Nareszcie o godzinie 8 znaleźliśmy się na pokładzie *Elisabety*, jednego z większych statków kompanii dunajskiej i odetchnęliśmy pełną piersią.

(D. c. n.)

skich technicy, mogli osobiście wyrazić swoje głębokie i szczere uznanie dla twórcy „Kopca Unii lubelskiej“ wezwał więc obecnych, aby telegraficznie przesłać dr. Smolce wyrazy uczucia wdzięczności i uznania. Zgromadzenie wśród hucznych oklasków wniosek przyjęło i wzniosło okrzyk „Niech żyje dr. Franciszek Smolka!“

Następnie zabrał głos sędziwy p. Mieczysław Darowski i w przedziwnie pięknej a rzewnej przemowie przywitał braci przybyłych z Prus, Poznańskiego, Królestwa i Zabranych prowincyj oddając cześć tym, którzy zawsze „stają do apelu“!

P. Gromnnicki z Poznańskiego skreśliwszy zacny żywot w usługach dla ojczyzny weterana z r. 1831 p. Darowskiego wzniósł okrzyk na cześć jego „Niech żyje“ co zgromadzenie entuzyastycznie po trzykroć powtórzyło.

Jeden z gości krakowskich, wykazawszy, że p. Darowski M. nie tylko na polu bitwy służył dla chwały i dobra Ojczyzny, lecz zarówno jako obywatel pracował dla niej ku podniesieniu stanu rzemieślniczego i włościańskiego, jeszsze raz podniósł okrzyk na cześć p. Darowskiego.

Po przemówieniu p. Darowskiego M. zgromadzeni opuścili salę i przy pochodniach i odgłosie muzyki przeszli wspaniałe aleje Wysokiego Zamku do bramy tryumfalnej. Wielu z uczestników udało się na przedstawienie do „Sokoła“. Po przedstawieniu odbyła się wspólna kolacja w Kasynie miejskiem.

Dzisiaj zgromadzili się uczestnicy o 8-mej rano w sali szkoły politechnicznej, gdzie ich oczekiwał rektor prof. Maryniak i grono profesorów, a podzieleni na grupy, zwiedzili szczegółowo gmach szkoły, obserwatoryum, laboratoryum chemiczne, oprowadzeni przez prof. Bisanza, asystenta Kowalucha i architektę Kamieniobrodzkiego. Nadto zwiedzili uczestnicy gabinety naukowe, gdzie udzielali wyjaśnień profesorowie i asystenci szkoły. — Następnie rozeszli się na posiedzenia sekcyjne. Na dzisiaj przesełam sprawozdanie ze sekcyi I. dla spraw ogólnych.

Po zagajeniu posiedzenia przez gospodarza, prof. Frankego wybrano przewodniczącym dyrektora Niedziałkowskiego z Krakowa, zastępcą przewodniczącego dyrektora Kossutha z Żyrardowa, sekretarzem profesora dr. Drzewińskiego zastępcą sekretarza inżyniera Stwiertnię.

Po tem ukonstytuowaniu się sekcyi dla spraw ogólnych, rozpoczęto obrady od wniosku inżyniera Tuszyńskiego w sprawie utworzenia katedry technologii zastosowanej w tutejszej szkole politechnicznej.

Prelegent dowodzi w dłuższem przemówieniu potrzeby obznajamiania młodzieży technicznej z przemysłem krajowym. Technologia zastosowana miałaby wedle myśli prelegenta zająć ten stosunek do technologii mechanicznej jak n. p. geodezya wyższa do niższej; fizyka techniczna do teoretycznej.

Treścią nowego przedmiotu naukowego miały być w szczególności trzy działy:

1) Przemysł drobny czyli rękodzielniczy.
2) Przemysł domowy.
3) Przemysł fabryczny.

Katedra miałaby być zastąpioną przez profesora i asystenta, a wyposażoną osobnym gabinetem, zawierającym wzory materyałów surowych, narzędzia i wyroby poszczególnych rzemiosł, dalej illustracye i modele maszyn pomocniczych i całych urządzeń fabrycznych. — Nauka obejmywałaby wykład i pracę w salach rysunkowych.

Katedra taka byłaby wielkiem dobrodziejstwem dla kraju, gdyż mogłaby być stałą orędowniczką możebnego, a racyonalnego i rentownego przemysłu w naszym kraju.

P. Edmund Krzen, dyrektor krajowej tacyi keramicznej zgadza się w zasadzie z wywodami prelegenta o ile one dotyczą podziału pracy w technologii chemicznej i mechanicznej przez zakładanie odpowiednich stacyj doświadczalnych.

Początek w tej mierze zrobiony. Wydział krajowy ustanowił już obecnie dwie stacye doświadczalne przy c. k. Szkole politechnicznej: keramiczną i naftową. — Zdaniem mowcy istnieje konieczna potrzeba utworzenia jeszcze stacyi gorzelniczej, browarniczej i garbarskiej przy odnośnych zakładach przemysłowych, a niezawodnie byłyby stacye doświadczalne także przy zakładach mechanicznych bardzo pożądane.

We wszystkich tych stacyach mogliby ncznio wie Szkoły politechnicznej robić odpowiednie doświadczenia, przezcoby nabyli pierwszych podstaw w fachowem wykształceniu praktycznem.

Profesor Franke wyjaśnia przedewszystkiem, że sprawa poruszona przez p. Tuszyńskiego była wskutek podania prelegenta przedmiotem obrad w kolegium Szkoły politechniczej. Kolegium profesorów dało odmowną odpowiedź p. Tuszyńskiemu, gdyż rozszerzenie planu szkoły politechnicznej w tym kierunku, jest związane z reorganizacyą szkół politechnicznych w całej Austryi, a nadto wymagałoby znacznych nakładów, których niepodobnaby uzyskać. Sprawa cała wydała się zresztą kolegium za mało dojrzałą, aby mogło ją popierać, lub przyjąć odpowiedzialność za jej przeprowadzenie.

Z osobistego stanowiska nie może się mowca i dziś zgodzić z wywodami p. Tuszyńskiego, z powodu niejasności przedłożenia, które nie uwzlędnia głównego celu Szkoły politechnicznej.

Na myśl wyrażoną przez p. Krzena zakładania stacyi doświadczalnych, zgadza się mowca w zupełności, choć one nie wynikają z wniosku dotyczącego katedry technologii zastósowanej.

Inżynier Tuszyński wyjaśnia, że w zakres technologii zastósowanej wchodziłyby tak sprawy przemysłu chemicznego, jak mechanicznego, i formułuje w uzupełnieniu swój wniosek następująco:

„Sekcya I. drugiego zjazdu polskich techników nchwala:

„Instalowanie katedry o przemyśle w ogólności a wszególności zaprowadzenie katedry technologii zastósowanej na politechnice lwowskiej, uznaja się ze względu na pożądany rozwój przemysłu w Galicyi za bardzo ważną sprawę krajową“. —

Profesor Zajączkowski podnosi, że technologia chemiczna i mechaniczna wykłada się w politechnice po 2 lata przez osobnych profesorów i że przeto potrzeba osobnej katedry nie jest wskazana. — Natomiast uznało kolegium profesorów potrzebę wykładów ekonomii społecznej, nie może jednakże dotąd znaleść odpowiedniej osobistości.

W dyskusyi dalszej przemawiają dalej: inżynier Poźniak w sprawie rozszerzenia wniosku p. Krzena; — dyrektor Kossuth wskazuje na niewłaściwość nazwy „technologia zastósowana“ i nie uznaje jej potrzeby. — Dosyć jeżeli uczeń pozna w szkole meiodę praktyki; p. Ihnatowicz podnosi potrzebę umiejętnego traktowania rzemiosł, poczem przyjęto wniosek p. Poźniaka tej osnowy:

„Zjazd wyraża życzenie, ażeby ustanowiona już docentura ekonomii społecznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, była jak najprędzej obsadzona i ażeby wykład tego przedmiotu prowadzony był przeważnie w kierunku przemysłowym“.

„Zjazd wyraża życzenie, ażeby c. k. Szkołę politechniczną we Lwowie uzupełniono stacyami doświadczalnemi, odnoszącemi się do tych działów przemysłu, które albo już są w kraju uprawiane, albo które mogą znaleść zastósowanie.

W uzupełnieniu sprawozdania odczytanego imieniem komitetu zjazdowego przez p. Stwiertnię na pierwszem posiedzeniu plenarem, które odesłano do sekcyi I-szej, — uwiadamia profesor Zajączkowski w sprawie reorganizacyi szkół realnych w kraju, że Rada szkolna uchwaliła wprowadzić obowiązkową naukę języka francuskiego, od 3-ciej klasy szkół realnych, język angielski, jako nadobowiązkowy, a gimnastykę, jako przedmiot względnie obowiązkowy. — Nadmienia dalej, że w miejsce obecnych szkół wydziałowych, które w klasach wyższych przez zbyt mało młodzieży były uczęszczane — będą zorganizowane szkoły rękodzielnicze lub rolnicze, z uwzględnieniem warunków miejscowych.

Wskutek tego przedstawienia wnosi p. Stwiertnia.

„Sekcya I-sza udziela z zadowoleniem do wiadomości plenarnego zgromadzenia, iż Wysoka Rada szkolna krajowa w myśl uchwały Sejmu, postanowiła zaprowadzenie języka francuskiego, jako obowiązkowego, a angielskiego, jako względnie obowiązkowego w szkołach realnych“. — Co jednomyślnie uchwalono.

W dyskusyi nad szkołami przemysłowymi zabierają głos: dyrektor Kossuth z pouczającem objaśnienieniem sprawy szkolnictwa przemysłowego w Królestwie i Rosyi; profesor Kłapkowski w sprawie tutejszej szkoły przemysłowej; inżynier Stwiertnia w sprawie składu ankiet dla spraw przemysłu i szkolnictwa przemysłowego, poczem uchwalono jednomyślnie następujący wniosek p. Stwiertni:

„Zjazd uznaje za konieczne:

1) By do ankiety obradującej nad sprawą przeistoczenia szkół wydziałowych na szkoły przemysłowe, powołano delegatów ze szkoły politechnicznej, z krakowskiego Towarzystwa technicznego i Towarzystwa politechnicznego.

2) By w komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego zasiadali również technicy mianowicie technicy pedagogowie“.

Z porządku następuje sprawa organizacyi Szkoły politechnicznej.

Profesor Franke przedstawia historyczny przebieg sprawy założenia i rozszerzenia Szkoły politechnicznej we Lwowie — podnosi charakter prowizoryczny jej dzisiejszej organizacyi, po czem po ożywionej dyskusyi zapada na wniosek pp. Stwiertni i Frankego następująca uchwała:

„Drugi zjazd polskich techników, uznaje w interesie rozwoju lwowskiej Szkoły politechnicznej, za rzecz konieczną, wydanie dla niej statutu organizacyjnego w drodze ustawodawczej“.

Przewodniczący odczytuje wnioski inżyniera Spornego w sprawie urządzenia przyszłych zjazdów techników polskich.

Dyskusyę nad temi wnioskami odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w środę dnia 6 bm. o godzinie 9 rano.

Jutro wycieczka do Podhorzec.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 października.

Do *Dziennika Polskiego* donoszą z Wiednia: „Koło polskie obradowało wczoraj nad porządkiem dziennym najbliższego posiedzenia Izby. Przedtem jednak uskuteczniono wybory do komitetu wykonawczego prawicy. Wybrani zostali na nowo: Grocholski, Czerkawski, Jaworski i Czartoryski. Przeciwko Smarzewskiemu, który onego czasu popierał wniosek Suessa w sprawie naftowej, zwrócili się Stańczycy. Z nimi głosował Serwatowski (poseł tarnopolski). Jako piątego do komisyi wykonawczej, wybrano p. Benoego 24 głosami. Smarzewski otrzymał 12 głosów. Nieobecnych było 19 posłów polskich.

„Następnie dr. Lewakowski wytoczył postępowanie komisarza rządowego na ostatniem posiedzeniu wyborców we Lwowie i wniósł, ażeby Koło polskie zainterpelowało rząd w tym przedmiocie. Deputowani Hausner i Jerzy Czartoryski poparli ten wniosek. Dep. Grocholski zażądał przedłożenia sprawozdania poselskiego dra Lewakowskiego na najbliższem posiedzeniu Koła. Większość Koła polskiego jest za bezzwłocznem wniesieniem tej interpelacyi, albowiem zachodzi obawa, że klub niemiecki uprzedzi je z podobną interpelacyą“.

Dzisiaj odbywa się pod przewodnictwem cesarza wspólna rada ministrów, celem ostatecznego uchwalenia przedłożeń, które mają być wniesione w delegacyach wspólnych. Dla udziału w radzie przybywa do Wiednia Tisza i Szapary. Do tego doniesienia dodaje *Fremdenblatt*, że podczas obecności obu węgierskich ministrów w Wiedniu, i wskutek zbierającej się równocześnie austro-węgierskiej konferencyi cłowej, będzie ukończonem porozumienie się obu rządów w sprawach ugodowych. Skutkiem tego też i komitety ściślejsze, wybrane przez komisyę ugodową austryackiej Izby poselkiej biorą się raźniej do pracy, ażeby ją rychło ukończyć.

Wobec tego wszystkiego zdawałoby się, iż rząd zamierza już teraz ugodowe obrady w Radzie państwa przeprowadzić, a w takim razie nie byłaby wielka nadzieja zakończenia tej sprawy w miesiącu październiku, przez co znowu, wobec konieczności odbycia sesyi delegacyjnej, zmniejsza się nadzieja zwołania sejmów na początek grudnia.

Jako następcę Kemeny'ego w węgierskiem ministerstwie komunikacyi, zawiadywanem obecnie prowizorycznie przez ministra *a latere* bar. Orczy'ego, wymieniano hr. Józefa Zichy'ego. Według telegramu *Fremdenblattu* jednak Zichy, który na uczynioną propozycyę mu w tym kierunku zażądał był kilku dni zwłoki, oświadczył teraz, iż na razie teki tej przyjąć nie może, i że dopiero po następnych wyborach będzie mógł znowu brać czynny udział w życiu politycznem.

Mowa Tiszy wywarła już — jak zapewniają skuteczne wrażenie tak w Bułgaryi, jak i w Serbii. Według doniesień ze Sofii roztrząsano tam tę mowę na radzie gabinetowej i zaczerpnięto z niej otuchy do śmielszego opierania się żądaniom Kaulbarsa. W Belgradzie uważają ustęp tej mowy o popieraniu państw bałkańskich za mistrzowskie zaszachowanie Rosyi w jej polityce zaborczej. Jednak nie wszyscy podzielają to zdanie, gdyż stronnictwo t. z. liberalne zarzuca polityce austryackiej nieszczerość, a Rosyę wielbi, jak dawniej.

W. Porta nie ufając nikomu, zbroi się i gromadzi siły tak w Małej Azyi, jak i w Europie. Według źródeł tureckich, siły zgromadzone na południe od Bałkanu wynoszą: w wejalacie adryanopolskim dwa korpusy w łącznej sile 84,000 ludzi, w Macedonii jeden korpus w sile 54,000 ludzi, po większej części arnautów. w wejalacie salonickim 37,000 ludzi, razem 197,000 i 462 działa. Pułki kawaleryi są kompletne co do ludzi, ale brakuje im jeszcze wiele koni; toż samo jest i w artyleryi.

P. Freycinet w ostatniej mowie, jaką miał na bankiecie w Bordeaux, przed powrotem do Paryża, zaznaczył, iż podczas całej podróży swojej spotykał wszędzie objawy, świadczące o powszechnem dążeniu do zgody i pojednania, przytem wskazał na potrzebę reform — i wezwał zgromadzonych, aby wspierali rząd w jego dążeniu do postępu i wolności.

Z Brukseli donoszą że w niedzielę w Namur przeszło 8.000 osób wzięło udział w manifestacyi na cześć p. Ronvaux, a więc przeciw obecnemu rządowi klerykalnemu. Wszystkie liberalne stowarzyszenia z całej Belgii miały tam swoje deputacye. Pochód z chorągwiami i tablicami, na których stało znane z toastu tegoż Ronvaux wyrażenie: „Ave Caesar“, był imponującym. Szczególnie ważnem jednak było posiedzenie w teatrze, gdzie przyszło do pewnego porozumienia i połączenia się różnych odcieni postępowych. Przemawiali: Delvaux, jako prezydent związku w Antwerpii, w imieniu stowarzyszeń tamtej prowincyi, Berge jako prezydent ligi liberalnej miasta Brukseli, a P. Janson jako prezydent stowarzyszenia liberalnego. Słowa Jansona, iż powinno się i trzeba się pogodzić i połączyć dla obalenia rządu klerykalnego i dla przeprowadzenia odpowiednich reform, były zachętą do powszechnego pojednania się wszystkich. Jeszcze więcej wzmógł się powszechny zapał po przemówieniu samego Ronvaux.

Wybór jego w Brukseli do parlamentu jest niewątpliwy, skoro tylko Van-der-Smissen złoży swój mandat.

W parlamencie holenderskim przedłożył rząd projekt do ustawy, zmieniający i ukrócający znacznie dotychczasowe prawo do stowarzyszania się i gromadzenia. Według tego projektu wzbronione są wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem, jeżeli władza miejscowa nie dała swego zezwolenia. Władza ta może pozwalać na zgromadzenia pod pewnemi warunkami, jednak może wzbronić używania chorągwi i wszelkich emblematów. Minister spraw wewnętrznych może zupełnie wzbronić wszelkich publicznych zgromadzeń i obchodów na pewien czas w pewnych okręgach a nawet w całym kraju. Wszelka prowokacya do czynu karygodnego lub do opierania się obowiązującym ustawom, wypowiedziana choćby tylko ogródkowo, warunkowo lub tylko ogólnikowo, wystarcza do rozwiązania zgromadzenia. Dopuszczenie sprawozdawcy do zgromadzenia wystarcza, aby zgromadzeniu nadać charakter publiczny.

Kronika.

Kraków, 5 października.

„W sprawie pomnika Mickiewicza. *Kur. Warsz.* donosi:

Zebrani w dniu wczorajszym tutejsi członkowie komitetu pomnika Mickiewiczowskiego powzięli protokolarną uchwałę, zawartą w trzech punktach:

a) Dotychczasowe modele uznać za niedostateczne ze względu na nieuchwyconą postać Mickiewicza.

b) Ogłosić nowy konkurs i wezwać doń wszystkich rzeźbiarzy polskich, z zaleceniem, aby zachowali charakter narodowy w rysach monumentu. c) Zaprotestować przeciw rozwiązaniu dotychczasowego komietu, które przed spełnieniem jego posłannictwa nastąpić nie powinno. Trzej członkowie udający się na miejsce zobowiązali się popierać w dyskusyi osnowę powyższych postanowień.

W kasynie powszechnem szereg zabaw jesiennych rozpocznie się 9 bm Program obejmuje: Dnia 9 października promenade-koncert, następnie tańce. Dnia 20 października koncert muzyki wojskowej. Dnia 30 paźdz. promenade-koncert, następnie tańce, Dnia 13 listopada koncert muzyki wojskowej. Dnia 25 listopada wieczorek z tańcami. Dnia 5-go grudnia zabawa dla dzieci członków Kasyna (św. Mikołaj). — Dnia 31 grudnia tombola, od północy tańce. Promenade-koncert trwa do godziny 10 wieczorem, poczem tańce. Udział w zabawie dla dzieci mogą brać dzieci od 3 do 10 lat. Wstęp dla dzieci za biletami po 50 ct. w. a. od osoby, z czego powstały dochód ma służyć na częściowe pokrycie kosztów zabawy. Najpóźniej do 2 grudnia w południe należy u słnżącego Kasyna zapisać uazwisko i wiek dziecka, poczem wydane zostaną bilety wstępu. — Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo uwzględnione nie będą. — Każde z obecnych na zabawie dzieci otrzymywać będzie bezpłatnie upominek. Początek zabaw o godzinie 8 wieczorem, zaś początek zabawy dla dzieci o godzinie 7 wieczorem.

Preliminarz budżetu miejskiego już przedyskutowany, wejdzie w połowie listopada na porządek dzienny Rady miejskiej.

Egzamina rządowe. Prośby o przypuszczenie do egzaminu lekarzy i weterynarzy w celu uzyskania posady w publicznej słnżbie zdrowia, należy przedkładać do namiestnictwa w pierwszej połowie października.

Dr. Adam Asnyk powrócił z Francyi.

Prof. dr. Madejski nie wyjechał jeszcze do Wiednia, lecz bierze udział w egzaminach prawniczych na uniwersytecie, trwających od 1 bm.

Tłumaczem sądowym dla języka hebrajskiego uchwałą tutejszego sądu krajowego wyższego mianowany został p. Manasses Metakman.

Dr. Roman Ławrowski otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie.

Kurs uzupełniający przy szkole św. Scholastyki otwarty będzie 15 bm.

Posady nauczycieli kierujących przy czterech nowo założonych szkołach ludowych obsadzone będą w najbliższym czasie.

Taksa za przeniesienie własności zakładu gazowego wynosi przeszło 6000 złr. Dyrekcya zakładu dokłada starań, aby przyspieszyć oświetlenie gazem przedmieść.

Szpital dla zwierząt W sprawie szpitala zwierzęcego pisze *Przegląd Weterynarski*: Dr. J. Walentowicz, miejski lekarz weterynaryjny, zamierza urządzić prywatną lecznicę dla wszystkich zwierząt domowych. Uznając konieczność i potrzebę otwarcia lecznicy zwierzęcej w Krakowie, życzymy jej kierownikowi jak najlepszego powodzenia. Zwracamy jednak uwagę odnośnych sfer, że tego rodzaju kliniki dla zwierząt chorych istnieją prawie we wszystkich miastach uniwersyteckich niemieckich, jak w Giessen, Halli, Lipsku, Marburgu i t. d i pozostają pod kierunkiem profesora weterynaryi, będącego zarazem członkiem wydziału lekarskiego Połączenie to przynosi wielkie korzyści ze względu na porównawcze studya patologii i terapii szczegółowej, anatomii patologicznej i t. p.; z drugiej zaś strony po żądaną jest bardzo rzeczą, żeby profesorowie medycyny, zajmujący się doświadczeniami na zwierzętach mieli dla tychże odpowiedni lokal i nadzór.

Naprzeciw ogrodu strzeleckiego w ulicy Lubicz stanie willa. Budowę prowadzi p. Sidek.

Wymalowanie portretu obecnego króla kurkowego powierzyło Towarzystwo Strzeleckie młodemu artyście p. Ludomirowi Koehlerowi, którego portret dra Madurowicza, wystawiony w Sukiennicach, powszechnie się podobał. — P. Koehler po wykonaniu zamówienia udaje się do Paryża.

Klub cyklistów. Liczne grono cyklistów w naszem mieście postanowiło założyć klub; — projekta statutu przesłano już namiestnictwu do zatwierdzenia. Celem klubu będzie ułatwienie członkom nauki jazdy na bicyklach, urządzenie areny, która będzie obejmować przestrzeń około 1 kilometra w obwodzie; wreszcie klub będzie miał własne welocypedy, które służyć będą do użytku członków.

Używający tego sportu wyćwiczyli się już zuakomicie, a dowodem tego są wycieczki, podejmowane do Bochni, Wadowic, Myślenic i Nowego Targu, Wczoraj zebrało się 11 cyklistów przy moście zwierzynieckim celem wspólnej wycieczki do Liszek, — mimo dość silnego wiatru odbyto drogę dwumilową w ciągu 3 kwandransy.

Zguba. Akademik B. zgubił *Index lectionum* i prosi znalazcę o złożenie w *Collegium fisicum*.

Lwów, 4 października Franciszek Bałutowski, — były krawiec, — więzień stanu z roku 1863, długoletni członek Rady miasta Lwowa, zmarł dzisiaj we Lwowie w 73 roku życia Zmarły czynnym był i gorliwym patryotą, — we wszelkich sprawach narodowych i miejskich żywy brał udział, nie szczędząc pracy, trudu, a gdy było potrzeba i grosza. Wielką położył zasługę około założenia miejskiego muzeum przemysłowego, — na które złożył 6000 złr., co stało się zaczątkiem funduszu żelaznego tegoż muzeum, Był też przez czas dłuższy prezesem lwowskiego kasyna miejskiego, a szczerze też zajmował się stowarzyszeniami rękodzielniczemi i sprawą intelektualnego i ekonomicznego podniesienie naszego mieszczaństwa. Cześć jego pamięci!

Wydział krajowy zawezwał namiestnictwo, aby rozwiązało Radę miejską w Kałuszu, z powodu popełnionych przez nią nadużyć.

Konfiskatę ostatniego numeru *Unii* tarnowskiej, o której donosiliśmy, wywołał ustęp z korespondencyi z Krakowa.

Petardę podrzucono w Tarnowie na placu katedralnym w piątek. Detonacya była tak silną, iż zdawało się, że dom runął. Sprawcy nie wykryto.

W Tarnowie otworzył kancelaryę adwokacką dr. Mieczysław Junosza Gałecki.

Przemyśl, 2 października. Przed kilkoma dniami odbyła się tu uroczystość, ze względu na klasę mieszczańską nader ważna. Położono kamień węgielny pod gmach kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników, który kosztem funduszu wdów i sierot, z tą kasą połączonego, ma być wybudowany. Instytucya ta jest żywym dowodem, — że byle tylko chcieć i mieć wytrwałość, to nawet nieznacznemi środkami wielkich rzeczy dokonać można. W roku 1869 za inicyatywą p. Edmunda Krzena, dla którego tutejsi rękodzielnicy niewygasłą chowają wdzięczność, założono tę kasę jako stowarzyszenie z nieograniczoną poręką, a na 1000 rzemieślników w Przemyślu zapisało się zaledwie ośmnastu, z końcem roku 1870 wynosił ogólny obrót kasowy 840 złr. 40 ct., — a fundusz wdów i sierot zdobył się tylko na 61 złr. 10 ct. — Tak skromne rezultaty pierwszego roku mogły były odstraszyć, ale nie odstraszyłyy założycieli i dzięki tej odwadze i wytrwałości mamy instytucyę finansową, o której dziś właśnie ze strony kompetentnej usłyszałem zdanie, iż jest prowadzoną znakomicie, instytucyę poważną, dla której kredyt otworem nietylko w tutejszej kasie oszczędności, ale także w Banku krajowym. w Banku austro-węgierskim, w lwowskiej kasie oszczędności i w innych krajowych zakładach finansowych. Dziś liczy stowarzyszenie członków przeszło 1200, ma własnego funduszu 80 kilka tysięcy, obracało w roku ubiegłym przeszło 600.000 złr., a ten w roku 1870 śmiesznie mały fundusz wdów i sierot daje pensyę ośmiu wdowom i buduje gmach dwupiętrowy. Szersze koła ciekawe może poznać te znakomitości finansowe, które tak dzielnie prowadzą zakład ten pieniężny. — Otóż pokazuje się, że święci garnków nie lepią, dyrektorem bowiem jest rękawicznik p. Janeczek, kasyerem były ślusarz p. Osiński, a kontrolorem mosiężnik p. Michniowski. Na czele zaś Rady zawiadowczej stoi wiceburmistrz p. Władyczyński, który wyjeżdżając w celu objęcia posady notaryusza w Starem Mieście, niełatwą do wypełnienia pozostawia lukę po sobie i którego koledzy z tego stowarzyszenia z najwyższym żalem skromną a serdeczną pożegnali ucztą.

Subwencya dla teatrów warszawskich. Dzienniki petersburskie donoszą, iż dla warszawskich teatrów rządowych przeznaczoną została subwencya stała w kwocie 30.000 rubli rocznie.

W Poznaniu teatr polski, jak i inne teatra został zabezpieczony przeciw nieszczęśliwym wypadkom ognia, przez tak zwaną „ogniotrwałą impregnacyą“ sceny w całości — wszelkich zasłon, kurtyny, konstrukcyi drzewnych i t. d. Prace chemicznej impregnacyi wykonała firma Orłowski i Spółka. Próby odbyte z przedmiotami impregnowanymi wypadły nader zadawalniająco, — najlżejsze nawet gazy, tiule impregnowane wcale się nie zapalają.

W tych dniach zawiązał się komitet dla uczczenia 25 rocznicy kapłaństwa ks. prałata Likowskiego. Rocznica ta święconą będzie w grudniu r. b.

Polacy na obczyźnie. W służbie holenderskiej w armii kolonialnej, zmarli w pierwszem półroczu r. b. dwaj Polacy: Jan Ruderski i Franciszek Krantz. Ten ostatni rodem z Włocławka, zostawił 3.000 guldenów holenderskich.

Modne parasole dla pań, posiadają laskę długą na dwa łokcie, zakończoną zwyczajną skuwką. Nowość posiada tę dogodność, iż noszona wysoko ponad głową, zmniejsza niebezpieczeństwo wybicia oczu przechodniom.

Składki. Na scenę polską w Poznaniu z Zebrania u P. Z. 2 złr. 80 ct.

Mianowania. Cesarz mianował przy grecko-katolickiej kapitule katedralnej w Stanisławowie, kanonika lwowskiej grecko-katolickiej kapituły metropolitalnej Bazylego Faciewicza dziekanem kapituły; katechetę przy gimnazyum państwowem w Stanisławowie Jana Litwinowicza kustoszem kapituły, a nakoniec proboszcza i poddziekana w Bonczowie Szymona Tkaczunyka i pełniącego obowiązki kapłańskie przy zakładzie karnym we Lwowie Leona Turkiewicza kanonikami.

Cesarz zatwierdził wybór p. Bronisława Horodyskiego, właściciela dóbr Krogulec, na prezesa Rady powiatowej w Husiatynie.

Minister handlu przeniół zarządcę pocztowego Adama Müllera w Krakowie w tym samym charakterze do Ołomuńca.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie ewidencyi katastru podatku gruntowego: Geometrów I klasy Jana Wcislaka i Józefa Langa starszymi geometrami; geometrów II klasy: Juliana Łatkiewicza, Zygmunta Albińskiego i Władysława Słuszkiewicza, geometrami I klasy; elewów adjutowanych Pawła Koładzyna i Jana Zalęskiego i nieadjutowanego elewa Kaspra Kurka, geometrami II klasy.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kontrolującego asystenta cłowego Rafała Kindeforskiego oficyałem cłowym, a praktykanta cłowego Wilhelma Buczkowskiego poborcą cłowym, oficyała rachunkowego Antoniego Miszkiewicza rewidentem rachunkowym asystenta rachunkowego Władysława Kiernickiego oficyałem rachunkowym, wreszcie adjunkta podatkowego Jana Lachmunda i praktykantów rachunkowych: Stanisława Kolkiewicza, Jana Koczorowskiego i Augustyna Gawlika, asystentami rachunkowymi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Jana Hankę z Krakowa do Śniatyna i poruczyła mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowo-telegraficznego.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 7 października: „Rozwiedźmy się“ *(Divorçons)*, komedya w trzech aktach Wiktoryna Sardou z panią Hofmanową i p. Łubiczem w głównych rolach.

W sobotę 9 października: Po raz pierwszy: „Dwużeniec“ (*Le deux noces de Boisjoly*), komedya w 3 aktach Alfreda Duru.

W niedzielę 10 października: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Cormen, w tytułowych rolach wystąpią panie: Kałużyńska i Sułkowska.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W *Wędrowcu* zamieszczonem zostało wspomnienie o ś. p. Janie Królikowskim pióra p. Józefa Kotarbińskiego. — Z szeregu nekrologów artykuł p. Kotarbińskiego wyróżnia się trzeźwą powagą poglądów na zadanie artysty dramatycznego, — zaś w rozbiorach najlepszych ról nieodżałowanego artysty, znać rzeczywistą filozoficzną metodę, a nie, jak u wielu piszących się trafia, same cechy przypadkowości. Artykuł ma tę jeszcze wartość, iż wychodzi z pod pióra pisarza nietylko teoretycznie obeznanego z teatrem, lecz z całym zapałem pracującego na deskach sceny, gdzie mistrzem i wzorem był właśnie Jan Królikowski.

— Nowe książki. W Tarnowie u Menkesa wyszło dziełko dla młodzieży, — którego pełny tytuł brzmi: „Podróże i przygody po Oceanie słynnego admirała Juliusza Dumont D'Urvillé'a, oraz innych najwybitniejszych odkrywców i podróżników, — aż do najnowszych czasów według oryginalnych notat (tak!) i najlepszych źródeł, skreślił dla młodzieży oraz wykształconych stanów Izydor Poeche, autor „Wyprawy Stanleya do głębi Afryki“. — Dzieło i tem się jeszcze odznacza, — iż jest dedykowane: „Jaśnie wielmożnemu Feliksowi Szlachtowskiemu, prezydentowi miasta Krakowa, wielkodusznemu i gorącemu orędownikowi oświaty ludowej i szkolnictwa narodowego“.

Tenże sam autor wydał również przez wspomnianą firmę tarnowską dzieło p. t. „Małe fotografie wielkich ludzi. Tarnów 1886“. Na pierwszej stronie umieszczona rycina podaje czytelnikowi wizerunki: Wincentego Kadłubka, Piotra Skargi, samego autora p. Izydora Poeche, Jana Zamojskiego i Jana Tarnowskiego, hetmanów. W treści życiorysy wszystkich pięciu. — Pożądanemby było zajęcie się temi wydawnictwami „dla dzieci“ przez pisma fachowe.

— Międzynarodowy kongres literacki, obradujący tego roku w Genewie, skończył już swoje czynności. Następny zjazd odbędzie się w przyszłym roku we Florencyi.

— Księżna Wittgensteinowa z domu Iwanowska, wykonawczyni testamentu Liszta, jeszcze w tym roku przystąpi do wydania oratoryum „św. Stanisława" podług ostatniego tekstu, pozostawionego w rękopiśmie.

— Jako następcę zmarłego w Berlinie jeneralnego intendenta teatrów królewskich, Hülsena, wymieniają znanego autora dramatycznego, Ernesta Wildenbrucha.

Dział ekonomiczny.

Ogólne zgromadzenie Komitetu Tow. rolniczego odbędzie się jutro, we środę, po południu dla naradzenia się nad kwestyą, czy projektowana wystawa rolniczo-przemysłowa w oddziale rolniczym ma być krajową, czy tylko okręgową. Nie ulega wątpliwości, że obecnie z różnych względów Komitet uchwali, iż ma być krajową.

W krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie otwarcie nowego r. naukowego 1886/7 odbędzie się dnia 16 października 1886, poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godzinie wpół do 9 z rana.

Egzamina wstępne z kandydatami nie posiadającymi egzaminu dojrzałości rozpoczną się 11 października 1886 według porządku, wystawionego za kratkami w budynku szkolnym.

Reforma przepisów egzekucyjnych. W Izbie poselskiej Rady państwa rozpoczęła się w piątek rozprawa nad projektem do ustawy w celu zmienienia i uzupełnienia dotychczasowych przepisów o egzekucyi.

Sprawa ta ma niepospolite znaczenie, chociaż nie budzi rozgłosu. Znaczenie jej jest zarówno ważne tak pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. Przy układaniu tego projektu ścierały się dwie równie ważne a sprzeczne ze sobą okoliczności. Jedna kazała mieć na uwadze wierzyciela, któremu przecież słusznie należy się zwrot należytości, druga domagała się opieki nad biednym dłużnikiem przynajmniej o tyle, aby mu nie odbierać ostatnich środków życia mizernego i nie pozbawiać go możności do pracy i zarobku. Okoliczność ostatnia, jakkolwiek sprzeczna z prawem wierzyciela do odebrania należytości, jest nader ważną nietylko z punktu humanitarnego, ale więcej jeszcze z punktu społeczno-ekonomicznego, bo rozchodzi się o to, aby z dłużnika nie zrobić zrozpaczonego nędzarza, skoro może jeszcze być pracowitym i pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Najważniejszym paragrafem projektu jest 2, który wylicza przedmioty, niepodlegające egzekucyi. Paragraf ten brzmi:

Oprócz przedmiotów, wyjętych z pod egzekucyi według istniejących przepisów, są dalej wolne od niej:

1) Odzież, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, szczególnie piece do ogrzewania i gotowania, o ile te przedmioty są niezbędne dla dłużnika i dla członków jego rodziny z nim wspólnie mieszkających i dla jego służby.

2) Środki pożywienia i opału, potrzebne na dwa tygodnie dla dłużnika i dla członków jego rodziny, z nim mieszkających, i dla jego służby.

3) Jedna dojna krowa, albo według wyboru dłużnika dwie kozy lub trzy owce wraz z zapasem paszy i ściołki, potrzebnej na dwa tygodnie, o ile wymienione zwierzęta są niezbędnie potrzebne dla wyżywienia dłużnika z rodziną i służbą.

4) U oficerów, urzędników, księży, nauczycieli, adwokatów, notaryuszów, lekarzy i artystów, oraz u innych osób, zajmujących się jakimś zawodem naukowym, przedmioty potrzebne do spełniania służby lub wykonywania zawodu, oraz odzież przyzwoita.

5) U rzemieślników, robotników ręcznych i fabrycznych i u akuszerek przedmioty, potrzebne do osobistego wykonywania zawodu.

6) U osób, których pensye podług dotychczasowych przepisów wyjęte są z pod egzekucyi zupełnie lub częściowo, kwota pieniężna, która się równa części pensyi, niepodlegającej pod egzekucyę — za czas od zaczęcia egzekucyi aż do najbliższego terminu odebrania pensyi.

7) Narzędzia, naczynia i zapasy towarów, niezbędne do prowadzenia apteki, co jednak nie przeszkadza zasekwestrowaniu całego przedsiębiorstwa i przedmiotów do tego należących.

8) Książki, używane przez dłużnika i jego z nim mieszkającą rodzinę — w kościele lub szkole, dalej portrety familijne, jednak bez ram.

Pocztowe kasy oszczędności. We wrześniu złożono nowych wkładek 93.896 za sumę ogólną 1.051.588 złr. w tem w Galicyi wkładek 9907 za sumę 75.921 złr. W ruchu czekowym złożono 40,671.822 złr., w tem w Galicyi 1,341.486 złr.

Wycofano wkładek oszczędności 25.557 za 988.924 złr., przybyło zatem 62.664 złr. W Galicyi wycofano 2217 wkładek za sumę 51.564, przybyło zatem z nowej oszczędności 24.357 złr. W ruchu czekowym wycofano ogółem 40,237.124 złr., w tem w Galicyi 582.515 złr.

W ogólnej kwocie wkładek wycofanych wliczoną jest suma 134.051, użyta na zakupienie renty na rachunek wkładkujących, a w kwocie nowych wkładek wartość kuponów w sumie 17.938 złr. od rent, które są ich własnością.

Targ na zboże. Kraków dn. 5 października. Dowóz średni.

Ceny za 100 kilogr.

Pszenica czerwona (78 kil.)		9·—
„ jara (80)		8·45
„ biała	8·55	8·75
Żyto	6·50	7·—
Jęczmień		6·30
Owies		5·50

Targ na bydło Wiedeń, dn. 4 października. Na dzisiejszy targ sprowadzono ogółem 3386 sztuk bydła rzeźnego, w tem z Galicyi i Bukowiny 1288, z Węgier 1010, z prowincyj niemieckich 1073. — Z powodu znacznej liczby kupców targ był bardzo ożywiony; towar doborowy i średni podniósł się w cenie o ¼ do 1 złr. na cetn. metr.

Płacono za galicyjskie opasowe po 57—64½ złr., wyjątkowo płacono po 65 złr., za węgierskie po 59 do 65 złr., za niemieckie po 59 do 64 złr., wyjątkowo po 66 złr. za cetnar metr. wagi rzeźnej bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Nie można odmówić gen. Kaulbarsowi cywilnej odwagi w propagowaniu carskiej samowoli w Bułgaryi. Wiedział on dobrze, iż zastanie w Sofii najgorsze dla Rosyi usposobienie. Już w stosunkach z rządem bułgarskim mógł się przekonać, iż zbytnia stanowczość wywołuje opór. Z tej nauki nie skorzystał rosyjski prokonsul. Zdawało mu się, iż zdoła zapanować nad sytuacyą, jeżeli wystąpi w charakterze rosyjskiego generał-gubernatora, przemawiającego do ciemnej tłuszczy kacapskiej. Liczył w tym razie na pomoc cankowistów, lecz i tutaj doznał gorzkiego zawodu.

W niedzielę stał się w Sofii wypadek, który bądź co bądź wywrzeć musi stanowczy wpływ na przebieg kwestyi bułgarskiej. Rzecz tak się miała. Agitatorzy rosyjscy z namowy swego wodza w rosyjskim uniformie postanowili urządzić demonstracyę ludową na rzecz Rosyi i w tym celu namówili kilkunastu obywateli w Sofii do zwołania ludowego wiecu. Meeting się odbył, lecz sztuka się nie udała. Meeting, który miał być sławą polityki rosyjskiej przemienił się w stanowczą jej porażkę.

Około trybuny, ustawionej pod odkrytem niebem, zgromadziło się tysiące osób ze sfer inteligentyi bułgarskiej. Przemawiało najprzód kilkunastu mówców, którzy pochwalali postępowanie rządu tymczasowego i wyrazili zupełną ufność ludności do regencyi. Zgromadzenie wznosiło okrzyki na cześć regentów, z których żaden się na wiecu nie pokazał.

Następnie wstąpił na trybunę redaktor organu Cankowa *Swetlina* i w namiętnych słowach podnosił zasługi Rosyi około dobra Bułgaryi, rzucał gromy na ks. Aleksandra i na rząd prowizoryczny, jako na zdrajców kraju, potępiał wszystko wystawiając Rosyę, jako jedyną wybawicielkę Bułgaryi z nieszczęśliwego jej położenia. Zgromadzenie głośno protestowało przeciw tym wywodom mówcy, a gdy w końcu zawołał: Niech żyje Rosya! precz z rządem prowizorycznym! wybuchło powszechne oburzenie. Wzburzony tłum z pięściami i kijami rzucił się na trybunę, ściągnął z niej mówcę i zbił go w straszliwy sposób. Wielu cankowistów doznało tego samego losu. Policya przybyła na pomoc i z wielkim trudem udało się jej uwolnić pokrwawionych cankonistów z rąk rozszalałego tłumu.

Zaledwie zgromadzenie się nieco uspokoiło, pojawił się na placu powóz otoczony kawasami, a w nim siedział nikt inny, tylko Kaulbars w towarzystwie konsula Nekludowa. Pojawienie się rosyjskiego prokonsula dodało odwagi cankowistom, którzy powitali swego opiekuna gromkiem „hurra"! Kaulbars przeszedł przez tłum i ku wielkiemu zdziwieniu zgromadzonych wstąpił na trybunę i zaczął mówić. Wysłannik cara zakomunikował zebranym znanych 12 punktów, obejmujących wymagania Rosyi, żądał od ludu bułgarskiego zaufania do cara, przestrzegał go przed złymi doradcami, pod których wpływem obecnie się znajduje. Mowa dyplomaty w uniformie, który w charakterze trybuna ludowego podburzał przeciw rządowi, przy którym jest uwierzytelniony, wywołała z początku niezadowolenie, niepokój, a w dalszym ciągu rozdrażnienie. Jeszcze nie skończył mówić Kaulbars, gdy nagle wyrwał się z tysiąca piersi okrzyk: Cicho — dość tego! nie chcemy więcej słuchać, niech zejdzie z mownicy!

Kaulbars, oparty na szabli, z gniewem malującym się na twarzy udawadniał dalej podniesionym głosem konieczność oddania się Bułgaryi pod opiekę cara. Znowu podniosły się okrzyki: Nie słuchajcie go! Rozejdźmy się! W taki sposób najpoważniejsi obywatele Sofii dawali poznać swoje przekonania wysłannikowi cara.

Kaulbars po chwili milczenia postąpił na brzeg estrady i wykrzyknął: Czy chcecie poddać się woli cara? Odpowiedzcie zaraz! Z tysiąca piersi wzniósł się jeden okrzyk: Nie! Nie! Nie chcemy! — Precz z nim! — zawołali inni. Kaulbars zbladł; czemprędzej rzucił się do powozu. Po jego odjeździe zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wzywającą rząd do wytrwania w oporze przeciw roszczeniom Rosyi. Tak opisuje niedzielny wiec ludowy w Sofii korespondent do *N. W. Tagblatt*.

Wiec wybrał deputacyę, która udała się do członka rządu prowizorycznego Radosławowa w celu zakomunikowania mu rezolucyi wiecu, przyczem prosiła go, aby regencya stała w obronie konstytucyi i ustaw bułgarskich. Radosławow oświadczył, iż regencya mimo krytycznej sytuacyi nie pozwoli naruszyć ustaw zasadniczych. Równocześnie inna deputacya udała się do generała Kaulbarsa z prośbą o opiekę dla rosyjskich poddanych.

W Sofii powszechne panuje przekonanie, iż przygoda, jaka spotkała Kaulbarsa w niedzielę jest końcem jego dyplomatycznej misyi. W kołach zaś rządowych są przekonani, iż generał Kaulbars umyślnie wywołał skandal, aby go użyć za pretekst do okupacyi. Pomeetingu odwiedził agent rosyjski reprezentantów Niemiec i Austro-Węgier. Kaulbars zapowiedział objazd całej Bułgaryi z zamiarem przemawiania wprost do ludu. Sytuacya w Sofii jest bardzo krytyczną. Rząd obawia się rozruchów.

(*Telegramy „Nowej Reformy"*.)

Sofia, 5 października. Kiedy Kaulbars przedwczoraj w niedzielę wracał z meetingu do konsulatu, wówczas zaledwie pięćdziesiąt osób objawiło mu okrzykiem swoją zgodę na jego postępowanie

Kaulbars odwiedził agentów dyplomatycznych niemieckiego i austro-węgierskiego i oznajmił im, że w niedzielę przedpołudniem był na meetingu. Przy tej sposobności zapowiedział obu posłom, iż ma zamiar odbyć podróż po Bułgaryi, aby się naocznie przekonać o usposobieniu w kraju. Wyjazd w tę podróż ma nastąpić wkrótce. W kołach urzędowych uważają tę podróż za niebezpieczną dla Kaulbarsa z powodu wzburzenia umysłów, przy którem nawet urzędowy charakter Kaulbarsa nie powstrzyma ludności od nieprzychylnych manifestacyj. Powszechnie we wszystkich kołach dyplomatycznych panuje zdziwienie wielkie nad tem, że Kaulbars wstąpił na taką drogę.

Poniedziałek przeszedł spokojnie. Ustała obawa o dalsze manifestacye.

Sofia, 5 października. Konsulat rosyjski przysłał do tutejszego rządu zażalenie z powodu pewnego indywiduum, które zostało zranione. (Zapewne podczas meetingu. Przyp. Red.).

Sofia, 5 października. Kaulbars otrzymał w sobotę wieczorem rozkaz od cara, aby się udał w podróż po Bułgaryi. Wczoraj już miał w tym celu wyjechać przez Orhanie i Plewnę do Ruszczuku; stamtąd na Warnę i Filipopol powróci do Sofii. Podróż potrwa około dwu tygodni.

Sofia, 5 października. Przed odjazdem swoim w głąb Bułgaryi Kaulbars wręczył rządowi notę w której powtarza, że rząd rosyjski tak wybory rozpisane jak i wszelkie uchwały Wielkiego Sobrania będzie uważać za nieważne i niebyłe.

Sofia, 5 października. (Doniesienie *Ag. Havasa*) Kaulbars w rozmowie z korespondentem *Ag. Havasa* na parę godzin przed wyjazdem, wyraził się jak następuje:

Moję obecność przy wczorajszej manifestacyi będą zapewne rozmaicie tłomaczyć. Jedynie prawdziwem jest, że właśnie gdy najspokojniej byłem w domu zajęty ułożeniem programu mojej podróży po Bułgaryi, którą na rozkaz cara przedsiębiorę, doniesiono mi, iż na meetingu pewien poddany rosyjski ciężko został raniony. Z obawy, aby zajście nie przybrało wielkich rozmiarów, postanowiłem udać się na miejsce, i ze sprawcami czynu tego się rozmówić.

Kiedy tam przybyłem, rozpraszały się już grupy. Dałem znak, że się zbliżam, ażeby do nich mówić. Szedłem wśród tłumu, a gdy czyniłem wyrzuty z powodu dokonanego czynu, korzystałem ze sposobności, aby wyjaśnić powody, dla których Rosya żąda odroczenia wyborów i bezwarunkowego uwolnienia oficerów. Dzisiaj rząd formalnie odrzucił oba punkta — to prawda — ale chciałbym wiedzieć, czy i na prowincyi ten sam duch panuje. Będę w podróży mojej zgromadzał notablów i inne osobistości, i powtarzać będę też same bardzo proste słowa, że Rosya nie uzna ani wyborów, ani Sobrania.

W końcu oświadczył Kaulbars, że nie boi się nieprzyjaznych objawów; gdyby zaś stał się przedmiotem osobistych napaści, to pojawi się potem... 100.000 żołnierza!

Sofia, 5 października. Rząd trwa przy swem postanowieniu co do terminu wyborów i co do postępowania z uwięzionymi oficerami. Wybory odbędą się w przyszłą niedzielę.

Petersburg, 5 października. *Journal de St. Petersb.* biorąc za punkt wyjścia mowę Churchilla, z ironią mówi o angielskiej polityce zagranicznej. Któreż mocarstwo — pyta *Journ.* — prowokuje więcej niż od roku rewolucyę i wojnę na bałkańskim półwyspie, a którym mocarstwom powiodło się w samym środku stłumić zatargi? Gdy Anglia jest zdecydowana utrzymać porozumienie i międzynarodowe trudności pokojowo rozwiązać, to spodziewać się należy, iż poprzedzające do tego samego celu usiłowania Rosyi w Bułgaryi.

Ale w tej krytycznej chwili dać w Bułgaryi carte blanche bandzie agitatorów zezwolić na wykonanie aktu gwałtu pod pozorem prawnego wyroku, przystać na zwołanie wyborców pod rządami przemocy, ażeby sobranie sankcyonowało występki tej bandy, to nie byłby środek urzeczywistnienia pokojowych celów, do których londyński gabinet dąży. Że zas polityka rosyjska dąży do tego, żeby Bułgaryę od tych ubolewania godnych ewentualności ochronić i kraj uspokoić, a to dzieło uspokojenia odpowiada interesom wszystkich, z wyjątkiem może owych dyktatorów, przeto Rosya spodziewa się, iż ma zapewnione poparcie Churchilla i szczerze się tem cieszy.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 5 października. (Posiedzenie Izby poselskiej). Klub niemiecko-austryacki przedłożył trzy projekta do ustaw o zaprowadzeniu Izb robotniczych. Z wyjątkiem jednej Dalmacyi — w każdym okręgu Izb handlowych ma być utworzoną Izba robotnicza z zakresem działania takim, jaki mają Izby handlowe, i z równą własną administracyą. 26 takich Izb ma wysyłać łącznie dziewięciu posłów do Izby poselskiej.

Wiedeń, 5 października. (Posiedzenie Izby poselskiej). Przy pierwszem czytaniu wniosku rządowego o pokryciu niedoboru na kolejach skarbowych zapisał się do głosu p. Schaup. Na to oświadczył p. przewodniczący, iż przedmiot ten postawi na przyszłe posiedzenie, gdyby ktoś zechciał w tej sprawie przemawiać, bo minister skarbu, któremu konferencya ministrów przeszkodziła przybyć na dzisiejsze posiedzenie, życzy sobie wziąść udział w rozprawie. Po tej uwadze usunięto ten przedmiot z porządku dziennego.

Po uskutecznieniu wyboru do kilku komisyi toczyła się rozprawa dalej nad projektem do ustawy o postępowaniu egzekucyjnem.

Szegedyn, 5 października. Skonstatowano tu cholerę.

Rieka 5 października. Cholera wygasła. — Wstrzymano wydawanie buletynów urzędowych.

Berlin, 5 października. *Nordd. Allg. Ztg.* zbija zapatrywania *Pester-Lloyda*, i robi mu zarzut, iż przymierze sądzi ze stanowiska bezwarunkowego poddania się pod interesa wyłącznie węgierskie. *Nordd. Allg. Ztg.* mniema, że rękojmia trwałości przymierza polega w tem, iż został zawarty nie z parlamentami i dziennikarstwem, lecz że jest wyrazem przyjaźni państw, uosobionych w osobach swych panujących. Trudności, na które napotyka Anglia w nawiązaniu trwałych stosunków z mocarstwami zaprzyjaźnionemi, wynikają głównie z niepewności zachowania się każdoczesnej większości parlamentarnej. Niemcy, które od siebie dają silną rękojmię stateczności w polityce zagranicznej, potrzebują nawzajem pewności, iż stosunki zagraniczne nie będą zależne od zmiennej polityki, objawiającej się w dziennikarstwie i w większościach parlamentów.

Paryż, 5 października. Dzienniki donoszą z Tonkinu: Eskorta francuskiej komisyi do uregulowania granicy została napadnięta przez rozbójników. Zginęło dwu oficerów, sześciu żołnierzy z legii zagranicznej i pięciu z oddziału tonkińskiego.

Londyn, 5 października. Kanclerz skarbu Randolf Churchill odjechał stąd wczoraj — jak mówią — do Berlina.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 5 paźdz. 1886	Giełda porann.	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83.80	84·—
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	102 —
„ srebrna	—·—	84 25
„ złota	—·—	117·90
4% Renta złota węgierska	105 45	105·30
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	861·—
Akcye kredytowe austryackie	278 50	278·30
„ „ węgierskie	287 75	287·75
Londyn	—·—	126·65
Napoleondor	—·—	10·—
Lombardy	104·90	104·60
Akcye Karola Ludwika	195·75	196·75
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	226·—
Anglo-bank	109 50	109·50
Union	195·50	196·75
Bankverein	101·25	102·—
Staatsbahn	231 50	235·25
Elbethalb.	170 30	170 35
Tramway	196 50	197·25
Länderbank	213 —	213·25
Alpine	23 —	23·40
Marka	61 55	61·50
Rubel	120 —	120·
Dukat	—·—	5·97

Berlin d. 5 paźdz. 1886.	Giełda porann.	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	450·—	462.25

NADESŁANE.

NADESŁANE.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 19 rano

Do **Oświęcimia**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Kraków, dnia 5/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	120 —	120 75
Marki niemieckie . „ 100 mar.	61 25	61 70
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 91	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	103 50	104 25
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 —	96 75
5% Obligi komunalne . I Emis.	99 75	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 25	94 —
5% „ „ „ „ „	101 15	101 65
6% „ „ Banku hip.	102 50	103 20
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	102 75	103 50
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	99 75	100 50
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	100 —	100 50
4% „ likwid. „ 100	92 75	93 75

Lwów, dnia 4/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 —	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	96 25	97 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 30	96 60
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 30	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 75	96 50
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 4/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	93 75	93 35
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 10
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 10

Wiedeń, dnia 4/10. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 85	84 05
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 70	84 90
4% „ „ złota „ „ 100	115 70	115 90
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 85	101 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 0	141 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 50	140 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 —	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	105 20	105 40
5% „ papierowa „ „ 100	93 15	93 35
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 —	117 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 70	121 —
„ „ „ 50 „ „ 100	120 —	120 50
[illegible]% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	124 75

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 60	105 20

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	30 70	31 10
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 30	16 70

LISTY ZASTAWNE.	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 75	103 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 70	103 20
5% „ „ „ 40-let „ „ 100	100 25	100 75
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	125 —	125 40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 50	101 —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 30	101 60
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	100 —	101 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	115 50	115 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 25	100 75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 25	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 75	82 2[illegible]
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 25
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 50	124 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 90	100 40
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 25	158 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 —	101 [illegible]
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	100 —	100 45
0% Morawsk.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 90	73 —

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 25	176 65
Klary „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 20	14 60
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 10	10 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	17 —	17 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	109 —	109 50
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	100 60	100 90
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	278 20	278 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	286 10	288 50
14·50	Laenderbank „ 200 „	212 50	212 90
42.50	Austro-węgierskie „ 600 „	861 —	863 —
—·—	Unionbank „ 200 „	195 50	196 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

Ostat. dywid.	AKCYE KOLEJOWE.	płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiume . na 200 zł.	188 50	189 50
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2287 —	2292 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	221 25	221 75
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	195 75	196 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	225 50	226 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	243 —	243 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 —	160 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 —	191 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	185 50	186 —
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	232 10	232 40
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	104 50	105 —
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	378 —	380 —

WALUTY.	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki „ „	9 93	9 94
20-to Markówki „ „	12 28	12 31
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 26	10 28
Funty szterlingi „ „	12 52	12 57
Banknoty włoskie „ „	49 36	49 45
Ruble papierowe . za 100 sztuk	120 —	120 [illegible]

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Bizuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, **Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.**
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
1490 4 100

Podręczniki do nauki języka niemieckiego

Dra J. Molina

wyszły w wydaniu drugiem:

Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich, z dołączeniem Słownika ortograficznego. Cena 1 złr.
Ćwiczenia niemieckie dla I i II klasy szkół średnich. Cena 1 złr.

Skład główny
w księgarni G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie. 1542 1

Dwu piątrowa z 3 piątrowemi oficynami do sprzedania KAMIENICA
przy ul. Floryańskiej, l. 23.
Wiadomość na miejscu, lub ul. Rakowiecka, l. 11. 1520 1 4

Jabłka stołowe

w najwyborniejszych gatunkach, koszyk 5 kilowy, opłatnie wszędzie, 1 złr. 50 c., hurtownie 50 kilo 10 złr.

Korespondencya polska, niemiecka i francuska. 1403 21 40

Administracya dóbr „**Neustein**", p. **Lichtenwald w Styryi.**

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1402 22 30

Restauracya w hotelu pod Różą

ulica Floryańska,

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż przyjmuje zamówienia na **bale, wesela** i t. p. w domach prywatnych po **cenach umiarkowanych**, a w restauracyi odstępuję stałym gościom 20% od cen zwyczajnych.

Piwnica zaopatrzona
w najlepsze wina.

BULION

własnego wyrobu po 4 złr. klg. każdego czasu do nabycia.

Ferdynand Turliński,
1521 3 30 restaurator.

Fleur mousseuse
de Cognac
specyalność deserowa
Rozsyłamy w 1/4 i 1/2 but. szampańskich.
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie. 1426 7 10

Kandydat notaryalny

zdolny do substytucyi
poszukuje umieszczenia.

Bliższej wiadomości udziela kancelarya adw. Dra Dominika Markiewicza w Krakowie, ul. Grodzka, Nr. 28. 1466 3 3

TORBY

podróżne, torebki, nesesery, paski ręczne i damskie, oraz wszelkie przybory do podróży w magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek A-B.
944 22 0

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów
poleca swoje z doskonałości powszechnie znane 1476 3 6
ziemniaki stołowe
po 2 złr. 25 ctu korzec = 100 kilo z odstawą do domu.
Zamówienia przyjmuje **Skład nasion przy ul. Sławkowskiej, l. 10.**

Prawnik

z chlubnemi świadectwami, z jednoroczną praktyką sądową, poszukuje od Nowego Roku umieszczenia **w kancelaryi notaryalnej.**
Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy". 1477 3 10

Fabryka chemiczno-kosmetyczna

Edwarda Kiernika

magistra farmacyi
Kraków, Rynek główny, Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej
poleca

Środki na włosy.

Płyn uniwersalny
na łupież niezawodny. Cena 90 centów.

Sulfidon.
Płyn do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego. Cena 1 złr. 30 ct.

Nigretina.
Płyn do farbowawia włosów na kolor czarny i ciemny. Cena 1 złr.

Pomada chinowa
do wzmacniania włosów. Cena 70 centów.

Pomada tanno chinowa i **olejek tanno-chinowy**, znany powszechnie i nigdy niezawodzący środek przeciw wypadaniu włosów. Cena 1 złr. 50 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda ateńska
do odświeżania włosów i od łupieżu doskonały środek. Cena 70 ct.

Środki do ust i zębów.

Essencya aromatyczna	80 c.
Ess. mietowa	50 „
Woda Botot	40 „
„ anaterynowa	30 „
„ salicylowa	50 „
Pasta miętowa	30 „
„ roślinno-alkaliczna	1 złr. — „
Proszek roślinno-alkaliczny	50 „
„ mniejszy	25 „
Proszek salicylowy	30 „
Kréda szlamowana	30 „
„ mniejsza	15 „
Węgiel lipowy	15 i 30 „
Pastylki aromatyczne Cachon	35 „
Plomba balsamiczna	50
Guttapercha do zębów	40 „

Środki do rąk.

Glyceryna	1 złr. 50, 30 i 15 c.
Krem glycerynowy	35 „
„ z Vaseliny	30 „
„ roślinny	80 „
Woda miodowa	50 „

Szczotki do włosów, wąsów, zębów i paznogci, i **różne przybory toaletowe**, jakoteż **fixatoar** na włosy i wąsy i wszelkie **najdelikatniejsze pomady.** 1337 7 0

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.
Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
1175 26 150 **Józef Rudolf.**

Na wystawie paryskiej nagrodzona Dyplomem honorowym i Medalem srebrnym

„Brylantyna" z czarnym połyskiem

dostawcy dla armii francuskiej, kolei żelaznej, stajen Prezydenta, Magistratu, paryskiej Kompanii gazowej, władz miasta, straży ogniowej, Kompanii powozów publicz., Policyi i t. p.

Mamy zaszczyt zwrócić uwagę na naszą specyalną fabrykacyę „Brylantyny" dla utrzymania i konserwowania w dobrym stanie wszystkich skór.

„Brylantyna" składa się z materyałów tłustych, bez kwasów, witryolu, spirytusu winnego, ani koperwasu. Połysk długo trwający, nie przyjmujący wody i wilgoci, konserwuje wszystkie rodzaje skóry i nadaje im czarny połysk, nie ulegający zniszczeniu, nie brudzi rąk ani ubrania.

„Brylantyna" używa się na jakiekolwiekbądź obuwie, na skórę czarną lub lakierowaną, ma tę własność, że także konserwuje nogi podczas deszczu i wilgoci. Używa się również dla utrzymania w dobrym stanie: siodeł, skór powozowych, lejc, worków podróżnych, marmurów czarnych, latarń miejskich gazowych, przeszkadza rdzewieniu i grynszpanowi na metalach i t. p.

Sposób użycia „Brylantyny".

1) Na wszystkie skóry, a szczególnie na obuwie, nałożyć na końcu szczotki bardzo mało „Brylantyny" i przetrzeć mocno, i zaraz lekko szczotką miękka, a otrzyma się czarny połysk, zaś nadzwyczajny przez lekkie potarcie bawełnianą ściereczką. Niezbędną jest szczotka nowa, lub wymyta stara, która była w użyciu do zwyczajnego szuwaksu.

2) Na skórę lakierowaną rozcierać za pomocą ściereczki bardzo małą dozę „Brylantyny" i przetrzeć ściereczką bawełnianą, aby nadać połysk.

3) Dla siodeł i t. p. trzeba mieć dwie szczotki: jednę do smarowania „Brylantyny", a drugą dla nadania połysku.

Przestrzega się nie dodawać wody, lub śliny. 1245 6 20
Puszka powinna być starannie zamknięta.

„Amazone" dla żółtych skór.

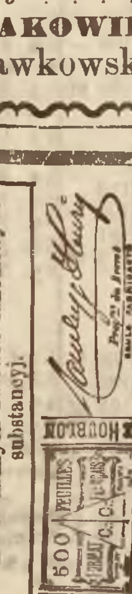
Nasza nieprzemakająca i niezmienna „Amazone" używa się: na siodła żółte, lejce, chomonta, worki podróżne, meble, marmury, przeszkadza rdzewieniu i grynszpanowi na metalach i t. p., nie brudzi odzienia. Z dwoma ściereczkami bawełnianemi postępować należy tak samo, jak ze skórą lakierowaną.

Ceny: „Brylantyna" czarna		„Amazone" żołta	
puszka Nr. 2	**10** centów	puszka Nr. 2	**13** centów
„ „ 3	**20** „	„ „ 3	**26** „

SKŁAD GŁÓWNY W KRAKOWIE
u Wgo **Fr. Lenerta** przy ul. Sławkowskiej Nr. 6.

NAJLEPSZYM
Papierem na Cygareta
jest prawdziwy
LE HOUBLON
wyrób francuski
CAWLEY'A I HENRY'EGO w Paryżu.
Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemi przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.



FAC-SIMILE DE L'ETIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS
1186 28 26

Nowo urządzona

Apteka „pod Lwem"

PIOTRA KROKIEWICZA
w Krakowie, na Kleparzu, ulica Basztowa, przy plantacyach
(róg Rynku kleparskiego)

zaopatrzona została w wszelkie najnowsze, najlepsze przyrządy, apparaty, służące do sporządzania najlepszych własności lekarstw i w ogólności wszelkich przetworów leczniczych, oraz utrzymuje

środki lekarskie krajowe i zagraniczne,
perfumerye, kosmetyczne wyroby toaletowe
z pierwszych fabryk chemiczno-kosmetycznych,
przyrządy chirurgiczne,
Wody mineralne,
zawsze świeże wprost ze zdrojowisk. 1364 13 20

A. KRÓLIKOWSKI

w Krakowie, Plac Dominikański, Nr. 3,
poleca swój nowo otworzony

Zakład kuśnierski

i przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu.
Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy. 1494 4 10
Ceny jak najniższe.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych

HEILMANNA KOHNA i Synów

z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro
FILIĘ
swej fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż
po cenach fabrycznych
przetrwa każdą inną konkurencyę.
O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem
Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.
1033 26 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Pralnia angielska!

egzystująca od **10** lat.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, że przyjmuję wszelkiego rodzaju **bieliznę**, jak: **koszule, kołnierzyki, mankiety** i t. d. oraz **suknie, firanki** (odstawia się zupełnie jak nowe)
do prania i czyszczenia na sposob angielski.
Na żądanie wykonywa się zamówienia w 13 godzinach.
Dla pp. oficerów i studentów ceny znacznie zniżone.
Ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, polecam się łaskawym względom
z szacunkiem
Rozalia Recht
1152 20 104 ul. Grodzka l. 9—11, w podwórcu na dole.
Przyjmuje się również dziewczęta do nauki prasowania.

---

6 medali zasługi i Dyplom honorowy na wszechświatowej Wystawie w Antwerpii.

Piegi, plamy wątrobowe i **opalenie słoneczne**
ustępują bezpowrotnie pod działaniem

ANTILENTTILII.

Swieżość, białość i delikatność cery uzyskuje się po kilkakrotnem użyciu ANTILENTTILII. — Cena 2 złr.

Nabyć można w sklepach własnych **J. Ihnatowicza** w KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20; we LWOWIE ul. Kopernika Nr. 3; w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2; w TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas); w RZESZOWIE w aptece p. Karpińskiego, w sklepach p. Zacharskiego i Jamrozika; w BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej. 969 13 0

WIELKI SKŁAD Dawida Buchnera

w KRAKOWIE, *Stradom Nr. 23,*

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich i sprzedaje je

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności nadmieniam, że próbki przesyłam na żądanie opłatnie i darmo. Zostaję z szacunkiem
1237 15 25 ***Dawid Buchner.***

Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane i polecone przez Tow. lek. krakowskie, działa znakomicie w rekonwalescencyach po tyfusie, zapaleniu płuc i opłucnej, szkarlatynie, dyfteryi, w braku apetytu, w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, bledniey, febrze i t. d. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

Rozczyn pyrofosforanu żelaza. Orzekli najsławniejsi lekarze, że jest środkiem najlepszym w osłabieniu całego organizmu, powstałe z różnych pobudek, bledniey, skrofułach i t. d. Cena but. 50 cent. 1384 3 0

Środki te zalecają się również dla dzieci, gdyż je chętnie używają.

Wino rumbarbarowe oddaje znakomite usługi w cierpieniach żołądka, bólach i zawrotach głęwy, pochodzących z żołądka

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich
pod firmą
CIEHULSKI I GONIAKOWSKI
w Krakowie, ulica Bracka, 6,
poleca
SKŁAD Okryć. Płaszczy. Paletotów. Dolmanów. Żakietów.
Zamówienia na kostiumy, wierzchy do futer i t. p. wykonuje w jak najkrótszym czasie. 1317 12 0
Ceny umiarkowane.

Najlepszym i wypróbowanym środkiem
przeciw 1482 3 16

odgniotkom

działającym skutecznie bez najmniejszego bólu, tylko przez pendzlowanie usuwającym nagniotki, jest gwarantowana **„tynktura z keralinu"** aptekarza **Schneida**, St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse 33, gdzie z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami odnieść się należe. Cena całego flakonu 1 złr., połowy 60 ct., z posyłką pocztową więcej o 10 ct.
Skład główny w Krakowie w apt. E. Stockmara.

Berneńskie materye

na gustowne
ubranie jesienne lub zimowe
w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej
prawdziwej wełny owczej
Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5.—**, **pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3.—**, **sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2.50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**
skład fabryczny sukien
Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).

Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** 1346 9 20

Swiadectwo specyalisty.

Z powodu licznych zaleceń począłem w mojem ambolatoryum „Piernika higienicznego" u cierpiących na katar żołądkowy i kiszkowy używać. Sprawdziłem, że jest istotnie bardzo łatwo strawny i że zalecić go można celem ułatwienia i poparcia trawienia **Dr. Leval, specyalista chorób żołądkowych w Wiedniu I. Renngasse 9.** (Oryginał niemiecki) Piernik Higieniczny L. Czyńskiego w Jarosławiu usuwa Obstrukcyę, hemorojdy, kongestyę, niesmak, zgagę, odbijanie, wzdęcia, dyspepsyę, niedokrewność, w ogóle wszelkie dolegliwości mające za podstawę leniwe trawienie, tudzież wzmacnia, poprawia wyglądanie i podnieca apetyt.

Cena sztuki **20** ct. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych. 964

Najnowsze
roboty z wełny knotowej
na kołdry i t. p.
polecają
Porębski i Zimler
Kraków, Rynek główny, 8.
oraz różnego rodzaju wełny, włóczki do robót szydełkowych, drutowych, do haftu i do robót smyrnańskich, w świeżych zapasach 1473 3 6
Próbki przesyłamy opłacone.

Zawiadamia się, iż arena dla nauki na welocypedach ukończona. **Zupełne wyuczenie jazdy na bicyklu kosztuje 10 złr.** Zgłoszenia przyjmuje
H. NIEMETZ
w Krakowie, Sukiennice Nr. 30.
1067 13 20

…dostawia przesyłki … i kolejowe.

Największy Zakład pogrzebowy … 1428 25 150

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.